



Ewa Kolbuszewska

Wierszowana wzmianka o wspinaczce skałkowej z 1860 roku

W siódmej pieśni poematu opisowego *Tatry* Bogusz Zygmunt Stęczyński, opowiadając o swoim przejściu ze Sromowiec przez Wąwóz Szopczański na polanę Wymiarki — i dalej, zwrócił po drodze uwagę na

[...] obraz niespodziany:
Nie zgłębiony myślami, okiem nie pojęty,
Skała z lasu wystając jakby duch zaklęty,
Jak olbrzym nad przepaścią zdradliwie stojący,
Umyślnie na twe krótkie życie czyhający [...]¹.

Po chwili odpoczynku wędrowiec dowiedział się od górala, nazwanego „aniołem wędrowca”, że

[...] ta skała dlatego Kopą jest nazwana,
Iż wielkie podobieństwo ma do sterty siana.
Kopa wieki przetrwawszy, stoi niewzruszona,
Od wszystkich podziwiana, a nawet ceniona.

Nic przeto dziwnego, że

Ta skała jest największą tu osobliwością,
Odwiedzana od gości z wielką przyjemnością;

¹ Wszystkie cytaty z: B.Z. Stęczyński, *Tatry w dwudziestu czterech obrazach*, Kraków 1860, s. 44–45.

Mężczyźni i niewiasty tak się nią zajmują,
Że sobie na pamiątkę jej postać rysują...²

Najciekawsza jest jednak dalsza część narracji przewodnika, zwracającego uwagę, że jest to skała

[...] niewdzięczna — bo nie jeden z gości
Zaledwie z niej nie roztrząśł w przepaściach swych kości,
Musiał wracać ostrożnie, żałując wyprawy,
I doznawać przymówek, śmiechu i niesławy!

Te więc próby zdobycia Kopy Siana³ kończyły się w najlepszym wypadku niesławą w śmiechu, ale widocznie czasem i „roztrząśnięciem kości” i cokolwiek by to znaczyło, musiało to być dla amatora wspinaczki dotkliwe. Jednakże ta iglica skalna została w końcu zdobyta:

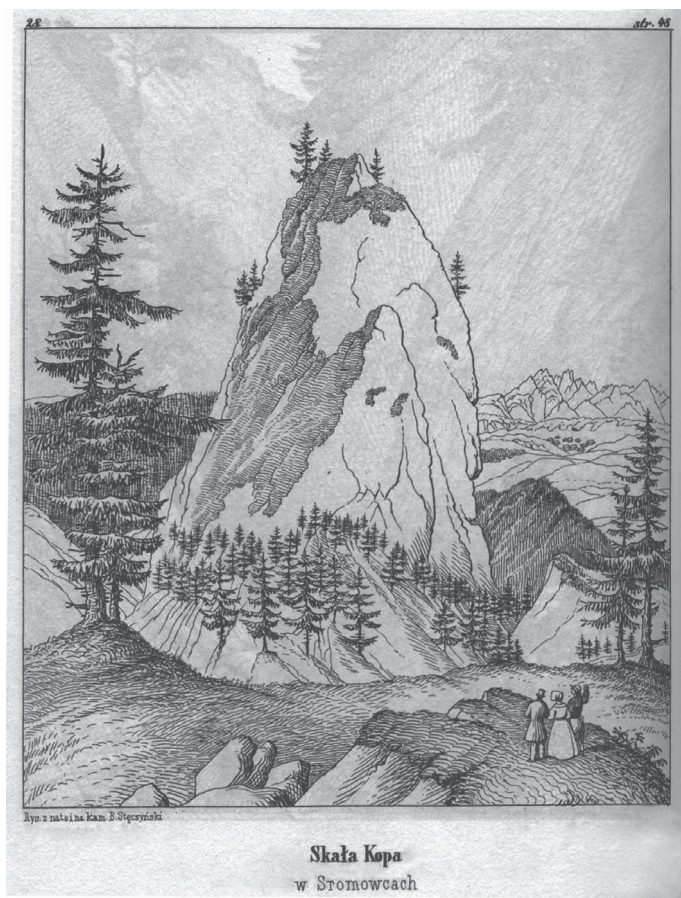
A przecież za dawniejszych a szczęśliwszych czasów,
Jeden z naszych, panosku, odważnych juhasów
Dostał się na wierzchołek! Tam na chwałę Bogu
Zaśpiewał i zagwizdał i zatrąbił z rogu;
Potem na towarzyszy u stóp skały skinął,
Rozśmiał się i siekierką w powietrzu wywinął,
I zlął na dół szczęśliwie — a czyn jego sztuki
Sława niesie w dalekie wnuki i prawnuki!

Wzmianka o „dawniejszych a szczęśliwszych czasach” jest tu odniesieniem do jakiegoś wyobrazeniowego czasu mitycznego, ale nie to w owej wypowiedzi jest ważne, istotne jest natomiast podkreślenie faktu, iż zdobywca Kopy Siana autentycznie się ze swego wyczynu cieszył, był z niego dumny i wejście to przyniosło mu sławę. Mowa tu więc o zaaprobowanym społecznie wyczynie zdobywco-sportowym. Mówiąc o fakcie i motywie literackim zdobycia sławy poprzez wejście na jakąś górę, trzeba stwierdzić ich rzadkość. Maria Paradis, pierwsza kobieta, która weszła na Mont Blanc, nazwana została *Marie du Mont Blanc*. Stanisław Staszic część swej sławy wśród romantyków zawdzięczał własnemu i innych przekonaniu, że był zdobywcą Łomnicy. Jednakże poczytna Łucja Rautenstrauchowa, widząc entuzjazm, z jakim witano wspinaczy wracających ze szczytu Mont Blanc, napisała: „Bardzo być musi uboga w chwały epoka, w której o podobną ubiegają się chwałę. Walczyć z przeciwnościami natury, gdy dalszych większych nie ma w tym widoków, nie jest waleczności dowodem, jako też odnie-

² Stęczyński oczywiście także ją narysował, w swoim ujęciu nieco zwiększając efektywność jej widoku (*vide* ilustracja).

³ Bo tak się nazywa ta iglica skalna, wznosząca się nad Wąwozem Szopczańskim, a dobrze widoczna z Polany Szopka. Jej zachodnia ściana ma ok. 80 m wysokości, wschodnia ok. 40 m; wejście na Kopę Siana wschodnią ścianą jest wspinaczką w skali III–IV i bez wątpienia od tej strony dokonane zostało wspomniane w poemacie pierwsze wejście na szczyt owej turniczki.

sione nad nimi zwycięstwo można tylko za przyjazny traf policzyć²⁴. Stęczyński i jego góralski przewodnik mieli więcej zrozumienia dla czystej wody wyczynu sportowo-zdobywczego nieznanego juhasa. Poemat zaś Stęczyńskiego raz jeszcze ujawnia bogactwo wpisanych w niego treści, przynosząc w tym wypadku pierwszą wierszowaną wzmianką o... — *de facto* — wspinaczce skałkowej!



8. B.Z. Stęczyński, *Skala Kopa*

²⁴ Ł. Rautenstrauchowa, *W Alpach i za Alpami*, Warszawa 1847, t. 1, s. 14.